

W obronie Dody, Sanala i innych bluźnierców

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Polski proces o bluźnierstwo został wygrany przez czcicieli zmyślonych bytów, a cały nasz kraj cofnął się rażnym skokiem w czasie do płonących stosami „wieków życia”, jakby je zapewne nazwał papież Jan Paweł II. Niektórzy uznali, iż stającą przeciw urojonym zjawom piosenkarka Doda czyniła to dla swej popularności i na wszelki wypadek starają się utrzymać od całej sprawy dystans. Wolą mówić raczej o konstytucji, niż o tej „zbyt materialistycznej i popowej” kobiecie. Ja jednakże widzę w szczerych słowach wypowiedzianych przez Dodę na temat piszących Biblię dowód bohaterstwa, rzecz dobrą i szczerą, która niezmiernie rzadko się w naszym kraju zdarza.

Czy Dodzie chodziło o popularność? Nie sędzę. Popularność w państwie hipokrytów i mentalnych ćpunów przynosi śpiewanie kolęd „jedynie słusznych i w Chrystusie Panu”... Jeszcze większą daje śpiewane czegokolwiek w obecności papieża! Czy warto z kolei w protestach pominąć Dodę i mówić głównie o konstytucji? Moim zdaniem obrońcy konstytucji zdają się zapominać o tym, że jednak można ją w trybie woli narodu zmienić, a wola owa bywa niekiedy znakomitym materiałem na skansen oddający naturalistycznie uroki życia w epoce kontrreformacji. Nie opierajmy się więc tylko na kawałku papieru, który być może jest bardziej świątły niż prawna codzienność głównie dlatego, że wielu polskich wyborców nie ma najmniejszego zamiaru go respektować. Jeśli zmusi się nasz lud (często w KUL wykształcony) do respektowania konstytucji, ten ją zmieni. I dowiemy się, że należy obowiązkowo chodzić co niedzielę do kościoła, a dzieci swe ślać na lekcję religii. W kontrreformacyjnym Krakowie za nie pójście do kościoła w niedzielę groziła kara śmierci, a przecież za taką właśnie „cywilizacją życia” wzdycha za poprzednim papieżem niejeden polski fanatyk i intelektualista.

Dlatego uważam, iż protestując przeciwko wyrokowi na Dodzie trzeba skupić się na Dodzie, oraz na prawie broniącym uczuć religijnych. Żywej i odważnej osoby należy bronić — tak nakazuje humanizm. Obrona uczuć religijnych jest zaś czymś absolutnie nie do przyjęcia. Bo co z innymi uczuciami? Co z tekstami Nowego i Starego Testamentu wzywającymi do nienawiści wobec osób nie będących chrześcijanami, monoteistami, heteroseksualistami etc.? Jakim prawem ktoś karze za „obrażenie” bajających proroków sprzed ponad 2000 lat, a akceptuje kult treści wzywających do dyskryminacji i nienawiści wobec istniejących tu i teraz, prawdziwych, żywych ludzi. Ludzi, którzy nigdy nie dorabiali się na ludzkiej naiwności, własnej i cudzej, jak owi „obrażeni prorocy”...

A propos dyskusji o Dodzie zobaczyłem nędzę wielu ludzi wierzących. Ujrzałem wyraźniej nienawiść i otepienie wypływające z tzw. „religii miłości”. Jedna z osób zaproponowała zemstę na nas. Obrażanie naszych uczuć. Uczuć ateistycznych... Jakby zapomniała, że je można bezkarnie i w kółko obrażać i że wszystkie religie są mową nienawiści wobec osób nie wierzących w tego, czy innego zmyślonego Pana Zastępów. Zwrócę się zatem do wierzących: „Ale dobrze, proszę bardzo — mścijcie się wierzący! Ja na przykład uwielbiam muzykę Beethovena. W ramach zemsty nazwijcie zatem twórcę Piątej Symfonii durniem. Z pewnością uznam to za smutne i niesprawiedliwe. Zapłaćcie mi też 5000 złotych! To też niech będzie uczciwy element waszej zemsty. Ja za tę kwotę kupię nagrania i nuty Beethovena. I zyskam, bowiem nie zaprzeczycie wielkości kompozytora z Bonn. Realna wartość jego twórczości jest odporna na wasze słowa. Tego samego nie można powiedzieć o zmyślonych bogach. Ich wielkość wpływa tylko ze złudzeń i agresji wyznawców. Siłą tych zmyślonych stworzeń są stosy, represje, zła edukacja i naiwność. Beethovena nie da się znieśliwić, urojonych bogów znieśliwia każde spojrzenie na nich z zewnątrz. Spoza odurzającej chmury mantr i pacierzy... Więc mścijcie się i płąćcie — zachęcam!”

Zostawmy na chwilę wierzących. Zbliżyła się wielkimi krokami wizyta Sanala Edamaruku na zaproszenie Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Udało nam się uezierać dzięki Wam dostateczną sumę uzupełniającą ten budżet jaki mogliśmy przeznaczyć. Ogromnie Wam za to dziękuję! Śledźcie nasze strony, bowiem niedługo pojawi się plan wizyty. Nie muszę dodawać, że Sanal jest kolejną ofiarą oskarżenia o bluźnierstwo w XXI wieku. Paniczny lęk osób naćpanych „prawdami” ksiąg i bogów sprawia, że wszystko, co nie potwierdza ich rojeń jest bluźnierstwem. Tak naprawdę każda osoba ośmielająca się nie wierzyć w Jezusa, to dla wielu chrześcijan chodzące bluźnierstwo. Co ciekawe, jakoś nie zastanawia ich skąd się bierze tyle różnych religii. Swoją nienawiść i frustrację wielu z nich woli skupić na nas, niewierzących, zanim przejdą do wojen z innymi religiami, jak to niemal zawsze było. Co ciekawe, sytuacja Sanala stała się trudna dopiero wtedy, gdy nadepnął na odcisk indyjskim chrześcijanom. Czyżby ukryte niekiedy szpony „Jezusowej Racjonalista.pl

religii miłości" bywały jednak ostrzejsze od pazurów islamu i fanatycznych odłamów hinduizmu?

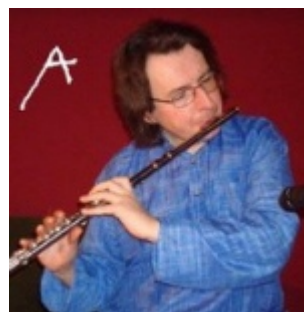
Na koniec życzliwa rada do osób wierzących. Nie skupiajcie się na takich drobiazgach jak my. Uderzcie w waszego najgorszego wroga. Jest nim rzeczywistość. Nic bardziej nie przeczy waszym zmyślonym bogom jak każdy wasz oddech, każda gałąź drzewa, każdy ptak, każdy promień słońca. Zapewniam was , to wszystko jedno wielkie bluźnierstwo — idźcie z tym do sądu. Rzeczywistość z pewnością stać więcej niż na 5000 złotych. A teraz wierzących i niewierzących zapraszam na kolejny odcinek filmu z cyklu „Bezbożna pogadanka”:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-06-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8138) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8138>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną

własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl